

## Filozofia codzienności

prof. Marii  
Szyszowskiej (166)



Fot. Andrzej Dębowski

### Maria Rodziewiczówna

Spory krytyków literackich na temat pierwszorzędnej czy drugorzędnej wartości określonych dzieł literackich pozostają nierozstrzygalne. Pisarstwo Marii Rodziewiczówny cenił wysoko Henryk Sienkiewicz. Kilka pokoleń sięgało do jej twórczości. Twórczość ta przeniknięta jest miłością do stron ojczystych, utrwala piękno kresów, wzbudza miłość do zwierząt, a nade wszystko cenił kult obowiązkowca. „Lato leśnych ludzi” powinno być lekturą obowiązkową w szkołach, bowiem pobudza wrażliwość i uczuciowość, a także buduje prawidłowy stosunek do zwierząt.

Maria Rodziewiczówna oddziaływała na Polaków żyjących w czasach zaborów, a następnie w Polsce niepodległej i w latach niemieckiej okupacji. W latach tułaczki w okresie drugiej wojny światowej ostoją była dla Marii Rodziewiczówny miłość jej życia – Jadwiga Skirmuntówna. Pisarka urodziła się w 1884 roku koło Grodna. Umarła w listopadzie 1944 roku. Jej rodzice ponieśli konsekwencje udzielania pomocy powstańcom styczniowym.

Bohaterki powieści Marii Rodziewiczówny przeżywają rozterki między miłością do kogoś a poczuciem obowiązku. Konieczność wyboru wiąże się z cierpieniami, zważywszy siłę uczuć. Wybierając obowiązek kierują się często patriotyzmem.

Wychowałam się na powieściach Marii Rodziewiczówny, ale dopiero teraz pisząc ten tekst, zdałam sobie sprawę, że być może wytworzyły we mnie grunt dla przyjęcia koncepcji etyki sformułowanej przez Kanta. Otóż wartością fundamentalną wskazaną przez tego filozofa jest obowiązek. Odrzuca etykę opartą o kryterium dobra i zła. Niejednoznaczność tych pojęć wzmaga różnice kulturowe o czym wiemy obecnie znacznie więcej niż za czasów życia Marii Rodziewiczówny.

Charakteryzowała ją niechęć do Żydów oraz silna więź z warstwą szlachecką z której się wywodziła. Była członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia Ziemiaków, jak również współorganizatorem Związku Szlachty Za-

grodowej. Jednocześnie podejmowała liczne działania społeczne, między innymi współdziałając z PCK. Była także członkiem Warszawskiego Towarzystwa Teozoficznego, ceniąc wysoki rozwój kultury duchowej Dalekiego Wschodu.

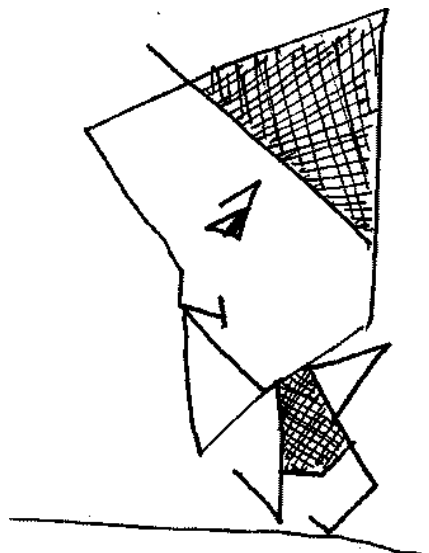
Maria Rodziewiczówna silnie reagowała na przejawy niesprawiedliwości w życiu społeczeństwa. Jej twórczość przenika wiara, że sprawiedliwość weźmie górę nad bolesnymi przejawami jej braku, że jednostki są zdolne wykraczać poza krąg własnego egoizmu. Była człowiekiem czynu do ostatnich swych dni. Została odznaczona po Powstaniu Warszawskim Krzyżem Walecznych.

Ogromne znaczenie ma zdolność widzenia świata przez pisarkę w perspektywie ideałów ku którym należy zmierzać. Jej utwory przenika wiara w możliwość przemian charakteru człowieka.

Maria Rodziewiczówna uznawana przez wielu za pisarza drugorzędnego, była ceniona nie tylko przez Sienkiewicza, ale także przez Adama Grzymałę Siedleckiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, czy światowej sławy filozofa Wincentego Lutosławskiego.

### Stanisław Przybyszewski

Nie ma w dziejach zamkniętych okresów o jednolitej kulturze. Określony typ kultury bywa dominujący, ale nigdy jedyny. Elementy epoki młodopolskiej towarzyszą nam, żyjącym na przełomie kolejnego stulecia. Była to epoka przywiązująca znaczenie do ideałów i uczuć człowieka, do podejmowania wielkich czynów. Był to czas duchowego indywidualizmu. Świat lepszy od dotychczasowego miał tworzyć człowiek istniejący w zgodzie z własnym ja.



Rys. Jan Stepien

Te rozważania powinny nosić tytuł „Z powrotem do Przybyszewskiego”, co oddałoby moje intencje. Niepokojące są stereotypowe sądy deprecjonujące jego twórczość. Aktualność Przybyszewskiego w XXI wieku jest niewątpliwa.

Wpływ tego twórcy na literaturę piękną innych krajów oraz odkrywcość jego poglą-

dów nie przewyżczyła niechęci narosłej wokół niego w Polsce. Mogilnictwo, a więc docenianie wartości i wielość twórcy dopiero gdy odejdzie – oto los niejednego polskiego pisarza, uczonego czy artysty. W stosunku do Przybyszewskiego zawiodło nawet mogilnictwo.

Po 1989 roku nie wystawia się na polskich scenach jego dramatów, a przypomnę, że znakomici polscy aktorzy wcielali się w czasach PRL na przykład w role bohaterów „Śniegu” Przybyszewskiego. Mądrość tego pisarza nie przebrzmiała. Uczy sięgania pod ludzką „skorupę i nakładane maski”. Dążenie do prawdy i pozasłownego głębokiego kontaktu w relacjach człowiek-człowiek dzieła Przybyszewskiego. Na gruncie filozofii zostało uzasadnione przez twórców egzystencjalizmu, że powinno się poszukiwać autentycznego otwartego kontaktu z drugim człowiekiem.

Wracając do mogilnictwa, to nawet na Zamek Warszawski Przybyszewski nie powrócił po śmierci w formie muzealnych pamiątek. Upamiętnione zostało jedynie mieszkanie Stefana Żeromskiego.

W Berlinie, Norwegii, Szwecji, w Czechach mówiło się o Przybyszewskim jako o genialnym Polaku. Carl Schleich, słynny chirurg berliński, właśnie pod wpływem sugestii Przybyszewskiego – o czym pisał Stanisław Hellsztyński – dokonał epokowego wynalazku w medycynie, mianowicie znieczulenia miejscowego. Odkrywczy umysł Stanisława Przybyszewskiego skłaniał go do wnikliwych studiów w wielu dziedzinach. Śmieszne byłoby deprecjonowanie tego twórcy z powodu braku dyplomu uniwersyteckiego – piszę to, ponieważ funkcjonuje ten fałszywy miernik wartości człowieka.

Zastanawiająca jest niechęć wielu krytyków literackich do twórczości Przybyszewskiego. Być może głoszone przez niego prawdy o człowieku obnażające pruderie, drażnią aż tak, że przemilcza się to, co napisał. Poszukiwanie prawdy własnego życia oraz zawiązywanie więzi istotnych z drugim człowiekiem pozostaje wciąż cennym drogowskazem, który wynosi się z twórczości Stanisława Przybyszewskiego.

Narosła niechęć wokół Przybyszewskiego wyjaśnia w części zła sława ugruntowana o nim przez Boya Żeleńskiego. U podłoża ośmieszających go opinii leżała miłość Boya do pierwszej żony Przybyszewskiego, Dagny, a więc zawiść w stosunku do Przybyszewskiego. Jako przeciwwagę ocen negatywnych dodam, że Wyspiański – pełen podziwu dla Przybyszewskiego – domagał się, by Kraków postawił pomnik temu pisarzowi. Nicoll, wybitny angielski krytyk, w „Dziejach dramatu” – cenionej pracy o światowych dramaturgach – wyraża głębokie uznanie tylko dla jednego Polaka, dla Przybyszewskiego. Ale Maria Kuncewiczowa w książce „Fantasia alla Polacca” stwierdza, że twórczość tego pisarza śmieszy, a nie wzrusza i zestarzała się.

cdn.

Maria Szyszowska